

wrocławski KURIER ILLUSTROWANY

Rok I (III)

Niedziela 28 grudnia 1947 r.

Nr 162 (616)

Weszliśmy na szlaki piastowskie i nie damy się z nich stracić

W 29 rocznicę Powstania Wielkopolskiego orzeł biały powrócił na wieżę ratusza w Poznaniu

POZNAN. Zorganizowane w dniu wczorajszym wielkie uroczystości obchodu 29-iej rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu przybrały charakter imponującej manifestacji. W dniu tym nastąpił również akt odsłonięcia orła na wieży ratusza poznańskiego. Po zgajeniu akademii przez prezydenta miasta mgr Srokę głos zabrał min. Dybowski, pozdrawiając w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu społeczeństwo Poznania i całego województwa poznańskiego.

Dzień dzisiejszy jest nie tylko dla Poznania ale dla całej Polski dniem radosnym i uroczystym — mówi minister — bo orzeł biały — symbol polskości i wolności wraca na wieżę ratusza poznańskiego, w rocznicę Powstania Wielkopolskiego, w rocznicę walki społeczeństwa poznańskiego z germanizmem. Nie przemogły nas rugi kolonizacyjne, nie odebrały nam polskości ściepacz z Wrześni, nie zmogły nas hordy hitlerowskie. Jesteśmy i będziemy Polakami.

mówi PPS

Rozłam, do którego doszło w łonie francuskich klasy pracującej jest powtórzeniem tego samego zjawiska, które wydarzyło się tam dziesięć lat temu. Wówczas także w obliczu groźby agresji hitlerowskiej Leon Blum zerwał front ludowy i przyłączył się do polityki nielinterferencji w sprawie Hiszpanii.

Sposób zdobywania władzy przez „ultrademokratyzm” francuskich przy pomocy kartki wyborczej był bardzo dobry w czasach rozpoczynającej się walki o dopuszczenie klasy robotniczej do udziału we władzy. Zdobycie jednego mandatu robotniczego było wtedy wielkim sukcesem. Dni później, w Warszawie, zaszły zmiany w klasie robotniczej, która dotychczas była klasą robotniczą, a teraz stała się klasą robotniczą i robotniczymi.

Nie będziemy mówili o Blumie i podobnych jemu, bardzo zasłużonych działaczach dla sprawy robotniczej przed czterdziestą laty, jakiejś przedzierzgniętych, jakiejś zdrajców klasy robotniczej, bo brzmiałoby to bardzo patetycznie. Możemy tylko stwierdzić, że są oni bardzo starzy i nie mają więcej prawa przemawiać w imieniu francuskiej klasy pracującej, która nie powinna im być winna, aby w jej imieniu prowadzić międzynarodową politykę, zmuszając do stawiania na nogi jej śmiertelnego wroga — nacjonalizm niemieckiego.

Postępowanie Bluma jest tym dziwniejsze, że sam zakosztował on przyjemności obozu koncentracyjnego w Niemczech, a test zbyt wytrawnym politykiem, aby nie rozumieć, że z polityki porozumienia z nacjonalistami francuskimi może wyniknąć dla francuskiej klasy robotniczej tylko nowa klęska.

W epoce zwycięskiego socjalizmu utrzymywanie się na bastionach „integralnej demokracji” nie może uprawiać taką rolę, jaką przynosił nie innego przed laty.

RZYM. (Obsł. wt.). Wielkie zaniepokojenie wywołało w stolicy Włoch zadanie Jugosławii wydania dwóch przestępców wojennych, którzy w czasie wojny zapisali się krwawo w historii okupacji terenów Słowenii. Są nimi: wiceminister wojny gen. Orlando i wiceminister spraw wewnętrznych Maraca. Ciekawe, że obaj byli zbrodniarzami, wybitni działacze faszystowskie, zostali mianowani na dygnitarzy stanowiska dopiero przed paroma miesiącami.

gospodarzami na naszej przastarzonej ziemi, ale musimy pamiętać, że wróg nie śpi i że pomagają mu moźni tego świata — kapitaliści, którzy czując upadek swego systemu gospodarczego — przez odbudowę silnych Niemiec — chcą odwieść chwilę swego upadku.

O siłę Polski decydują Ziemię Odrzańską — mówi dalej min. Dybowski — szeroki dostęp do morza i granica na Odrze i Nysie. Będziemy z roku na rok pogłębiać naszą przyjaźń z narodami słowiańskimi — kontynuował mówca — będziemy rozbudowywać naszą siłę gospodarczą. Sprawy planu inwestycyjnego, sprawy budowy i rozbudowy naszego przemysłu są dla nas sprawami pierwszej wagi, gdyż odbudowując i rozbudowując naszą gospodarkę — zapewniamy bezpieczeństwo całemu narodowi polskiemu.

Po przemówieniu ministra Dybowskiego zabrał głos mgr Sroka.

Nam — społeczeństwo wielkopolskie — mówił on — ka-

**Lipiński i Marszewski skazani na śmierć
Wyrok w procesie członków KPOPP**

WARSZAWA. Wczoraj zapadł wyrok w procesie członków K.P. O.P.P. Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie skazał oskarżonych: Marszewskiego i Lipińskiego na karę śmierci, Kwiecińskiego, Sosnowskiego i Sedziaka na karę dożywotniego więzienia, Obarńskiego na 15 lat więzienia, Marynowskiego na 12 lat więzienia.

Kary zostały wymierzone łącznie za przestępstwa „żołnierza” i „zdrajcę”. Przy wymierzaniu ich sąd zastosował ustawę o amnestii.

**Zatopione przez Niemców statki
zostaną wydobyte z dna Loary**

PARYŻ. (Obsł. wt.). Kosztem 500 milionów franków przeprowadza się wielkie roboty w dolinie rzeki Loary. Ich celem jest wydobyć z dna rzeki szeregi statków i drąg zatopionych przez Niemców w chwili odwrótu w 1944 r. Największymi z nich są „Pas le Calais” oraz norweski statek wielorybiczny „Autarcie”.

Wody Loary zostaną skierowane do specjalnego kanału na czas wydobywania statków. Koryto rzeki zostanie następnie przetrzone i pogłębione, tak że stanie się ona dostępną dla mniejszych statków morskich na znacznej przestrzeni. Przeprowadzenie tych wielkich robót u-

Podpisanie brytyjsko-radzieckiego układu handlowego

MOSKWA. W Moskwie nastąpiło podpisanie brytyjsko-radzieckiego porozumienia handlowego. Ze strony radzieckiej podpisał je minister handlu zagranicznego Mikołaj, ze strony brytyjskiej ambasador Peterson.

zelo przeznaczenie dziejowe trwać na zachodniej granicy polskiego obszaru etnicznego. Znaleźliśmy się w ten sposób w bezpośrednim sąsiedztwie świata germańskiego. To uciążliwe i niebezpieczne sąsiedztwo spowodowało, że staliśmy się bastionem broniących naszych historycznych praw narodowych przed zalewem germańskim.

W tej długiej, uporczywej

walcie orzeł, który za chwilę rozwinięty na szczycie ponownie wzniesionej wieży ratusza, był nam zawsze wiernym druhem i opiekunem, dzielącym z nami zło i dobre chwile, dni upadku i wznieśnienia, dni klęski i dni zwycięstw.

My twarde społeczeństwo wielkopolskie — mówił prezydent Sroka — jako wierna straż Rzeczypospolitej, będziemy trwali na tej ziemi i będziemy bronić naszych granic. My, społeczeństwo wielkopolskie, skoro raz weszliśmy na dawne szlaki piastowskie, nie damy się z nich stracić.

Po odegraniu hejnału min. Dybowski przy dźwiękach hymnu narodowego dokonał uroczystego odsłonięcia orła.

Uroczystość zakończyła imponująca defilada wojska, powstańców, młodzieży szkolnej i organizacji politycznych i społecznych.

Irgun Zwei Leumi oddaje się pod rozkazy Haganah 24 zabitych w sobotę Żydowskie akcje odwetowe na terenie całej Palestyny

JERUZOLIMA. (Obsł. wt.). Ubiegły piątek był najbardziej krwawym dniem w Palestynie od chwili ogłoszenia decyzji ONZ o podziale kraju. W dniu tym zabite zostały 24 osoby, w tej liczbie 17 Żydów, 3 Anglików i 4 Arabów. Ogólna liczba zabitych w zamieszkach przekroczyła już 380 osób!

Wczoraj terrorystyczny Żydowski podziemny oddział Irgun Zwei Leumi przeprowadził swoje ataki odwetowe na osiedla arabskie. Bojowcy Haganah oburczali granatami wieś Silwan w okolicach Góry Oliwnej w odwecie za piątkowy napad Arabów na żydowski kondukt pogrzybowy. Zabity został jeden dorosły Arab i dwoje dzieci. Pięć domów zostało spalonych.

Wczoraj również, w odwet za ostrzelanie szpitala żydowskiego i napady na autobusy żydowskie — wysadzono w powietrze fabrykę arabską i kilka sklepów w Palestynie. Równocześnie Żydzi przeprowadzili ataki na wieś arabską w okolicach Jaffy, Hajdy i Jeruzolimy. Bojówki żydowskie były przeważnie ubrane w mundury i uzbrojone w broń maszynową.

LONDYN. (Obsł. wt.). Jak donosi korespondent Reuters z Palestyny, wczoraj zanotowano 7 wypadków poważnych śmiertelnych Żydów z Arabami. W środkowej Palestynie oddziały brytyjskie udaremniły powtarzające się rabunkowe napady Arabów na transporty kolejowe.

Z dobrze poinformowanych źródeł, że organizacja żydowska Irgun Zwei Leumi wyraziła gotowość oddania się pod dowództwo Haganah dla wspólnej walki o żydowską Palestynę.

LONDYN. (Obsł. wt.). Jak się

OTTAWA. (Obsł. wt.). W Kanadzie niedaleko od miasta Alberta dokonano niesłychanie sensacyjnego odkrycia ogromnych złóż ropy naftowej, nadających się do eksploatacji bez specjalnych trudności technicznych. Zawartość ich oblicza się według przewidywanych obliczeń, na 20 milionów hektolitrow ropy. Eksploatacja rozpocznie się wiosną przyszłego roku.

**Zaniepokojenie w Białym Domu
Rząd ateński zwraca się o pomoc USA**

BELGRAD (obsł. wt.). Jak podaje rozgłoszona EAM nowy rząd demokratyczny (o utworzeniu którego piszemy na str. 2) — ogłosił już swój program polityczny. Jego najważniejszymi punktami są: reforma rolna, upaństwowienie galerii przemysłu i banków, równouprawnienie wszystkich obywateli, utworzenie silnej armii ludowej, utworzenie silnej armii. Rząd demokratyczny pragnie współpracować ze wszystkimi państwami i ONZ. Uważa on, że realizacja takiego programu umożliwi

SPÓDZIENIA OWOCARSKO-WARZYWNICZA
poleca codziennie świeże owoce i warzywa
Wrocław, ul. Łokietka 2 — pl. Trzebnicki 7,
pl. Legnicki 1 — tel. 35-62

Stoiwkom i kupcom umożliwiona dostawa Ceny hurtowej



Dzięki temu, że zima dotychczas jeszcze nie zabrała się do nas zbyt ostro prace nad odgruzowaniem Wrocławia nie zostały przerwane.

Nasz specjalny wysłannik
telefonuje z Poznania:

Węgrzy nie obawiają się nadwagi i delektują się naszą kuchnią

Dziś spotkanie Polska - Węgry

POZNAN. Wielkie przygotowania do meczu między Węgrami a Polską zostały zakończone. Wszystkie bilety w przedprzedaży zostały wykupione.

Obie drużyny zamieszkały w hotelu „Continental”. Wczoraj po południu zawodnicy zostali zważeni i dlatego, nie obawiając się już nadwagi delektują się naszą kuchnią i naszymi wyrobami cukierniczymi.

Zespół polski jest w komplecie, jedynie Kołczyński ma dziś przybyć samolotem z Warszawy. W zespole Węgier zastępy pewnie będą walczyć, licząc od muszki do ciękiej: Bednarz, Horwath, Feher, Valda, Marton, Papp, Holmola i Karoy.

Drużyna gości składa się z 10 pięciolatków, kierownika Iwana, kapitana Egry i sędziego Barlay.

Goście mają przećwiczyć po 23 lata, są młodzi, smukli i przy-

zyczliwi. Poznanianki są nimi zachwycone i żądają od nich autografów.

Specjalnym powołaniem cię-
szy się zawodnik rezerwy
wagi półciężkiej Lanyi i sędzia
Barlay. Rezerwowi Lanyi przy-
jechał wprost z Czechosłowacji,
gdzie zremisował z Rademachem.

W drugim spotkaniu, które
odbędzie się w Warszawie, znaj-
dą zmiany w polskiej reprezen-
tacji, a mianowicie w wadze mu-
szaj wystąpi Kruza a półciężkiej
Szymura. W Poznaniu skład dru-
żyny polskiej nie uległ zmianie.

okazuje, liczba Anglików, którzy pragną uciec się do Palestyny, aby walczyć po stronie arabskiej, przekroczyła już 20000!

**Force Ouvriere sprzedaje robotników
rząd Schumana - Francje**

Niewesołe wieści z Paryża

PARYŻ. (Obsł. wt.). Grupa „Force Ouvriere” kontynuuje swą rozbijającą działalność. Zgodnie z oświadczeniem jej oficjalnego rzecznika, kierownictwo grupy przypuszcza, że udamu się wkrótce wciągnąć w swoje szeregi do 2 milionów pracujących, co stanowiłoby 1/3 ogólnej liczby członków związków zawodowych zrębowanych w CGT. Przywódcy „Force Ouvriere” sądzą, że przyłączy się do nich 30 autonomicznych związków zawodowych, z którymi rozpoczęły się w dniu wczorajszym rozmowy wstępne.

Wczoraj także ogłosili swe przystąpienie do rozłamowej grupy przedstawiciele związków zawodowych pracowników poczt i telegrafów. Została powołana specjalna komisja porozumiewawcza. — Komunistyczna „Humanite” ostro atakuje rozbijającą działalność „Force Ouvriere” i zarzuca jej współpracę z Amerykańską Federacją Pracy (ALL), której przywódcy zapowiadali rozbić francuskiego rządu zawodowego.

PARYŻ. (Obsł. wt.). Wczoraj premier Schuman odbył tajną konferencję z ministrem Bidault, dowódca

**Katastrofalne
położenie finansowe
Francji**

PARYŻ. (Obsł. wt.). W czasie debaty budżetowej we francuskim Zgromadzeniu Narodowym Jacques Duclos skrytykował postępowanie rządu domagającego się od parlamentu uchwalenia budżetu bez zapoznajania się z obecnym stanem gospodarki francuskiej i rząd projektu przyjęcia

Sanatoryj hinduskie bombardują bez przerwy posuwające się na przód kolumny muzułmańskie w rejonie Ithangar. Walki przybie-
rają stale na ostrości, ponieważ siły muzułmańskie rosną z godzi-
ną na godzinę.

[Jak wiadomo przyczyna walk w Kaszmirze jest dążenie Muzułmanów do przyłączenia tego kraju do Pakistanu.]

francuskich wojsk okupacyjnych gen. Koenigiem i podsekretarzem Stanu dla spraw Niemiec Scheinertem. Przypuszcza się, że tematem obrad było przyłączenie strefy francuskiej do anglosaskiej „Bizoni”.

**Marshall
administratorem
„doraźnej pomocy”**

WASZYNGTON. (Obsł. wt.). — Prezydent Truman mianował wczoraj ministra Marshalla generalnym administratorem doraźnej pomocy USA dla Francji, Włoch, Austrii i Chin. Specjalne pełnomocnictwa pozwoliły Marshallowi kontrolować w sprawie realizacji tej pomocy jego kolegów ministrów resortów gospodarczych.

W stolicy USA mówi się, że Marshall będzie administratorem „doraźnej pomocy” dla krajów objętych planem, którego sam jest autorem.

**W Kaszmirze
znowu
zacięte walki**

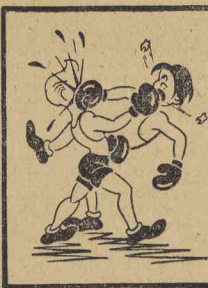
NEW DELHI. (Obsł. wt.). W północnym Kaszmirze rozgorzały od dwóch dni zacięte walki między Muzułmanami a oddziałami Hinduistami. Okazuje się, że granice Kaszmiru przekroczyły od strony Pakistanu silne oddziały hinduskie, do których przyłączyła się część ludności miejscowej. Muzułmanie są doskonale uzbrojeni, na czele ich stoją do-
brzy dowódcy. Oddziały ich znajdują się w stałym natarciu, tak że wojska hinduskie musiały ograniczyć się do defensywy. Sanatoryj hinduskie bombardują bez przerwy posuwające się na przód kolumny muzułmańskie w rejonie Ithangar. Walki przybie-
rają stale na ostrości, ponieważ siły muzułmańskie rosną z godzi-
ną na godzinę.

[Jak wiadomo przyczyna walk w Kaszmirze jest dążenie Muzułmanów do przyłączenia tego kraju do Pakistanu.]

Józku i Walerku



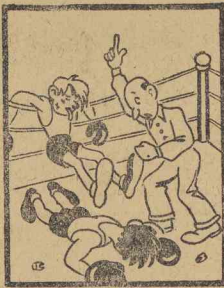
— Ta widzisz ty, że na ten boks to prawie same baby chodzą.



— Trzask! Trzask!



— Cudownie, przepięknie, co za ciosy! Dalej, lewym prostym w szczękę! Prawym w żołądek.



— ...osiem, dziewięć, dziesięć!



— Kapitanie, zachwycająco... Czy obywatelka byłaby też taka zachwycona, gdyby obywatel tak kto buzię urządził.



— Cham! brutal. Jak się to odzywa do słabej, samotnej kobiety!

„Moje zdanie o moim Kurierze...”

Jakich nowych działów domagają się Czytelnicy? w naszej ankiecie na temat zolet i wad Kuriera

(45) Edmund Wierus, Częstochowa, Ostatni Grosz, ul. Szczepańska 14:

„Kurier Ilustrowany zaliczam do czołowych pism w Polsce. Podobają mi się przede wszystkim powieści i felietony humorystyczne. Zawodzą ilustracje (nie wyrażam). Proponuję wprowadzenie specjalnego dodatku tygodniowego dla młodzieży w wielu gimnazjach, żeby nawiazać z nią kontakt. Zmienić należy Józku i Walerku, żeby były naprawdę humorystyczne. Najlepsze hasło: Kurier — walcz z analfabetyzmem!”

(46) „Emiko” — Legnica (nazwisko i adres znane redakcji).

„Od pierwszego numeru jestem czytelnikiem Kuriera, więc jako prosty robotnik postanowiłem także wziąć udział w ankiecie. Wobec mnie pożądaną byłoby wprowadzenie kolumny zawierającej „zreczy ciekawe” — kiedy i co się stało, jak i kto to zrobił, jak to wygląda. Odcinek „Czy pamiętasz?” należy rozszerzyć. Konkretnie proszę o zmianę sposobu druko-

wania powieści, tak żeby można było czytać z niej książki.”

(47) Władysław Zalogowicz, Wrocław, ul. Odmuchowska 9 m. 4:

„Tematy naukowe ogólnowiedzy są po prostu wyłączone z gazety, gdy się tylko ukażą, nie chciałbym, żeby było ich jeszcze więcej i żeby w ten sposób pomagać w samokształceniu czytelników. Najlepsze hasło: Walka o prawdę i sprawiedliwość!”

(48) Józef Lesiecki, Częstochowa, ul. Poniatowskiego 30 m. 1:

„Należy zwrócić większą uwagę na wyrażenie druku, bo obecnie brakuje często kilku liter w wyrazach. Proponuję, żeby powieści drukować co drugi dzień, ale za to na dwie strony, tak aby można było składować z niej książki. Wartości też zaoferować się nad dodatkami dla młodzieży i dobrą powieścią dla niej.

(49) Ryszard Konecny, Wałbrzych, Okr. U. P.

„Proponuję wprowadzić dział, co będzie jutro na obiad, ale oparty na dziśszych możliwościach. Hasło: „Chcę wiedzieć wszystko” — czyli Kurier Ilustrowany!”

(50) Brokowski Czesław, Dzierżonów, ul. Obywatelska 9:

„Już dawno chciałem napisać do redakcji, ale jak małe dziecko powinna zwracać uwagę i o czym więcej pisać. Obecnie umiemy już to wszystko. Kurier posiada mi się przede wszystkim dlatego, że zawiera najwięcej wiadomości, z których o innych pism, ale z przykrością stwierdzam, że przychodzi coraz bardziej nieprzyjemnie. Poza tym dlatego, że posiada wiele bardzo oryginalnych działów np. w sporcie historycznym, olimpiadach, wspomnienia z przed kilkuset lat, co uczę historii sportu. Podobają mi się też ciekawe artykuły na str. 2. Należy wprowadzić dział korespondencji z czytelnikami, żeby sami sobie odpowiadali poruszane sprawy, a przede wszystkim dlatego, żeby mogli oni pisać w Kurierze wszelkie nadpisy. Dział „Czy pamiętasz?” proponuję rozszerzyć. Same fakty i daty — to za mało. Przed wszystkim, dlatego, że w tym dziale dowiadujemy się wiele rzeczy nowych, o których gazety w czasie wojny nie mogły pisać.”

Najlepszym hasłem byłoby — „Pismo dla wszystkich!”

(51) „Galicjanka”, Wrocław-Sępolno:

„Podoba mi się: wiadomości z kraju i zagranicą, dział rozrywkowy, dla młodzieży i konkursy. Działem jednak tak mało lub tak słabo pisze Kurier o Wrocławiu, Chyba dobry, ale nie powinien nadawać Włocha. Niech zostawi

Włodowców i Zalców w spokoju i pisze na tematy aktualne!”

(52) J. M. Chrapkiewicz, Wrocław, Stalina 204:

„Podoba mi się zewsządny uład estetyczny Kuriera. Nie podoba mi się drukowanie w tym samym brzmieniu wiadomości, które już poprzednio były drukowane w innych pismach z tej samej agencji prasowej. Powieści a może i „Małego wędrowca” należy drukować w formie nadającej się do złożenia w książkę.”

(53) Zygfryd Kuterek, Janów Częstochowski:

„Nawet jeśli podobają mi się wiadomości, ilustracje i rozrywki. Nie podoba mi się niekompletny system. Wyrażam życzenie, wprowadzić dział nowoczesnej techniki, np. lotnictwo, automobilizm.”

(54) Ludosław Miklaszewski, Wrocław, Państw. Fabryka Konfekcji, ul. Rurka:

„Podoba mi się, że Kurier pisał o niedołączonych powojnych grup i osób, ale ostatnio czytno że raz rozdzielił

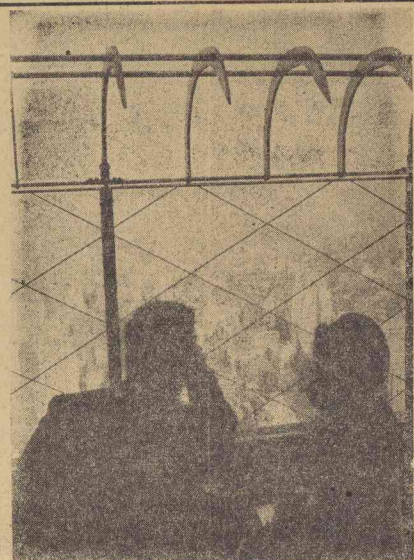
Czyż brakło tematu? Natomiast sprawom mnielszel wzgl powleca się często za dużo miejsca na lokalnych stronach. Odcinek — „Tu mówił PPS za mały.”

(55) Maria Zabokrzycka, Kamień na Górze, Daszyńskiego 14:

„Kurier jest bardzo ciekawy dla mężczyzn: natomiast dla gospodyń prawie nic tam nie ma. Proszę o dział „Co będzie jutro na obiad”. Szkoda również, że w okresie przedświątecznym nie pomyślano o zabawkach choinkowych dla dzieci. Gdyby redakcja nie wrzuciła małych propozycji pod uwagę, Kurier i tak pozostałby najlepszym i najciekawszym pismem na Dolnym Śląsku.”

(56) Józef Olepka, Wrocław, ul. Słonecznikowa 27, m. 1.

„Hasło nigdy nie zmienione powinno brzmieć: „Wszystko czyta Kurier Ilustrowany”. Do obecnych działów należy włączyć: porady gospodarskie, żeby pismo poszło i na wieś do chłopów, ale ten dział musi być fachowy. Dla celów propagandowych redakcja winna zrobić tydzień propagandy, wydając Kurier nawet za darmo, a naładować go do zbierania fałszu prasowym, w którym wszyscy chętnie weźmiemy udział.”



Wobec licznych samobójstw, popełnianych z dachu najwyższego w świecie budynku „Empire State Building” w Nowym Jorku, władze zarządziły ustawienie na tym dachu stalowej siatki. Na zdjęciu widzowie patrzą przez tę siatkę na panoramę Nowego Jorku.

Na łów! Na łów!

Ludzie spod znaku św. Huberta

Gdybyś był zajączku pod kamykiem siedział nigdy by się o tobie łowczy nie dowiedział!

Żyłka łowcy silnie drzemie w każdym mężczyźnie. Gdy powiedziałam kolegom w redakcji, że jadę „na reportaż” z polowania — uśmiechnęli się ironicznie: kobieta na polowaniu! „Pewnie przy którymś będziesz strzelał swoje „kaczki dziennikarskie” na temat polowania. — Oj! Oj! właśnie, że „kaczki” nie będzie i napiszę wszystko tak, jak było naprawdę:

„Gdybyś był zajączku pod kamykiem siedział, nigdy by się o tobie łowczy nie dowiedział!”

Wych przed polowaniem i jak wielka natężenie kochać!

NAGONKA CZĘKA

W Janowicach nagonka już czeka, więc natychmiast wyruszamy w pole. Dosłownie w „szczęście pole” po którym hula wiatr ze śniegiem. Ale na takie „śluzowca” nie ma zwraca uwagi, więc i my musimy udawać, że jest nam bardzo przyjemnie.

Strzelba w prawo”, „Strzelba w

lewo”! dyryguje łowczy, wysyłając w odstępie 50 metrów myśliwych do akcji. Pierwszą zataczając duże koło o średnicy 2-4 km. Między myśliwymi rozstawa się nagonka. Gdy ostatni myśliwy wyruszył — pierwszy już się schodzą, a więc kociol został zamknięty. Teraz powoli wszyscy zacinają zbliżać się do środka, strzelby w pogotowie, wzrok uważny.

Kozłoga się w dali pierwszy strzał. A potem drugi, trzeci, w prawo, w lewo, w koło po koło zaczynają biegać biedne, przerażone zajączki. Jeden został trafiony, fikał kociol

światy, żaden nie wyrzucił by z tył. Nawet mnie spod nóg poderwał się jeden, ale coś — nie wymyślono do tej pory piór strzelających...

Okres polowań na zające trwa do 15 stycznia. Potem jest okres najbardziej atrakcyjnych polowań w kniei, na grubszego zwierz. Kółko wrocławskie ma szerokie plany, myśli nawet o niedziedziach i ekspedycji na wilki, które podobno pokazały się w okolicy.

Ale oto znów wyrusza następny kociol. Choć już mroko w najgrubszych butach, choć bezustanne zmaganie z wichurą porządnie męczy, myśliwi nie ustępują. Ten co dotąd nie nie upolował, pociesza się melancholijnie: „Jaki to zdrowy sport, jak odpręża nerwy!”

Wzroście gdy już jest prawie całkiem ciemno, następuje przegląd zabitej zwierzyny. Razem padło 67 zający.

I oto tutaj czeka mnie osobliwie największa niespodzianka. Już nigdy nikomu nie dam powiedzieć „kłóć się jak baby o masło”, od kiedy słyszałam mężczyzn spierających się o upolowaną przez siebie zwierzynę.

W. B-J



NAGONKA RUSZA

W dniu 31 grudnia r. b. upływa przewidziany przez ustawę inwestycyjnych, termin do zgłoszenia władzom skarbowym oraz ujawnienia w książkach wszelkich ukrytych składników majątkowych przedsiębiorców, a w szczególności towarów. Według zarządzenia Ministerstwa Skarbu, nieuwzględnione dochodzą, a towary mogą być wprowadzone do ksiąg bez rachunków, na podstawie dowodów wewnętrznych nie wskazujących źródeł nabycia. Towary, kapitały i inne składniki majątkowe zapisane do ksiąg i zgło-

ścono urzędowo skarbowemu (rewizyjnemu), właściwemu dla wymiaru podatku obrotowego, zwolnione będą od podatku dochodowego oraz nadwyżającego podatku od wzbogacenia wojennego, przy czym władze podatkowe nie będą dochodziły pochenia ujawnionych obecnie składników majątkowych. W interesie więc wszystkich tych przedsiębiorców prywatnych, które posiadają nieuwzględnione towary, leży ujawnienie ich w książkach i zgłoszenie urzędowi skarbowemu w nieprzekazywanym terminie do dnia 31 grudnia r. b.

z tego samego terenu eksploatować nie można, aby nie wypaszać zwierzęcy. Następny kociol jest słaby. Całe sekty wron zrywają się w powietrze, a nawet zająć nie lubi przebiegać wronami.

GDYBY NIE „PUDŁA”

Zato kociol czwarty to prawdziwa rzeź: myśliwi są rozognieni i podnieceni. Nagonka jest obładowana zabitymi zającami. Zyrze biegają po pola. Zewsząd czycha na nich śmiertelna nędza. Gdyby nie... „pudła” naszych młodych my-

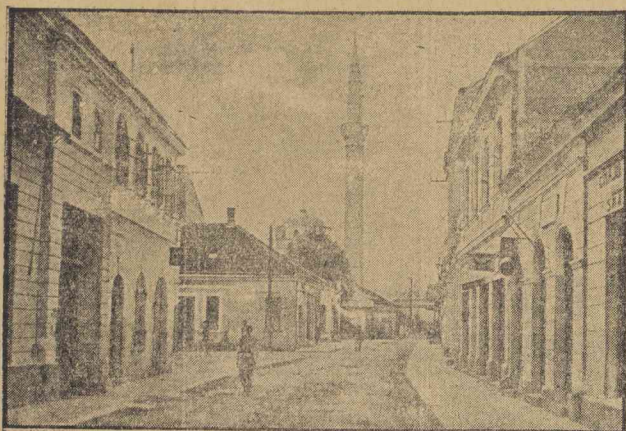
KNOWINY
LITERACKIE

U awniać póki czas towary i korzystać z ulg inwestycyjnych

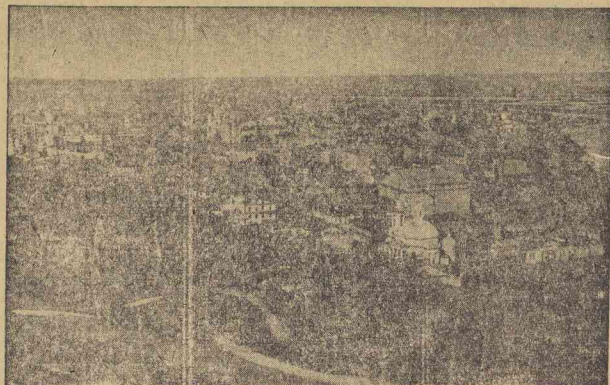
z dnia 31 grudnia r. b. upływa przewidziany przez ustawę inwestycyjnych, termin do zgłoszenia władzom skarbowym oraz ujawnienia w książkach wszelkich ukrytych składników majątkowych przedsiębiorców, a w szczególności towarów. Według zarządzenia Ministerstwa Skarbu, nieuwzględnione dochodzą, a towary mogą być wprowadzone do ksiąg bez rachunków, na podstawie dowodów wewnętrznych nie wskazujących źródeł nabycia. Towary, kapitały i inne składniki majątkowe zapisane do ksiąg i zgło-

Ogłoszenie
w Kurierze
Ilustrowanym
Zywniesie Ci
dobrobyt

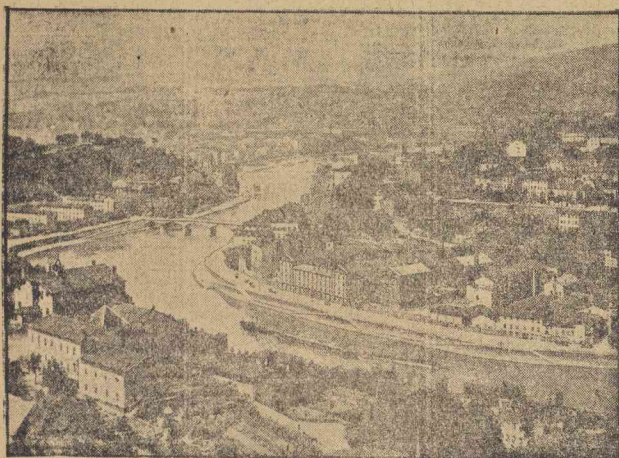
Świat w obiektywie fotoreportera



Dalmatuka jest zwykłym, małym miasteczkiem w Kroatji



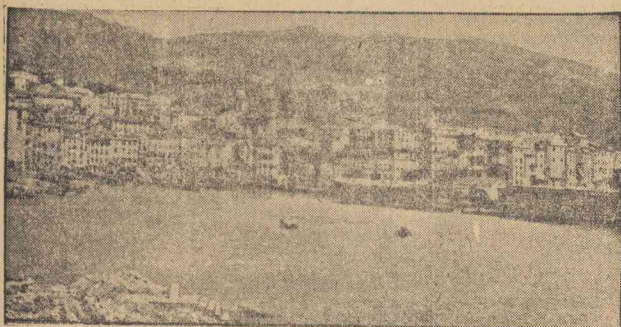
Kijów, stolica Ukrainy, odbudował się już niemal zupełnie po zniszczeniach wojennych



Natomiast francuską Lyon uroczym położeniem oczaruje każdego cudzoziemca



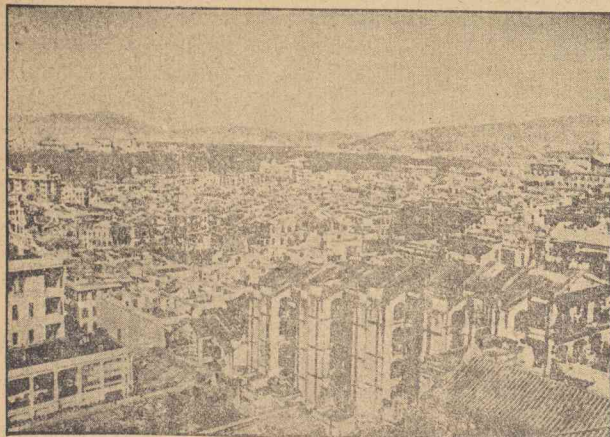
Port w Noworosijsku jest także odbudowany



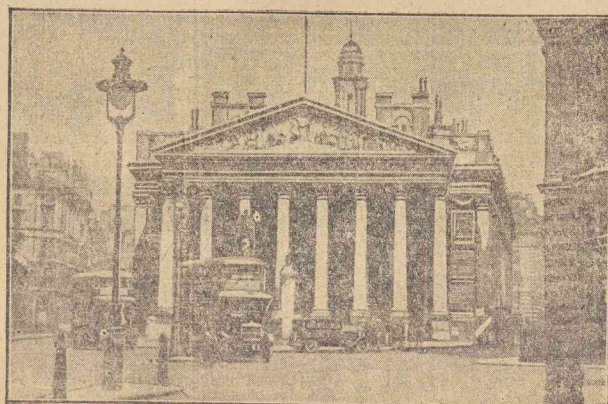
Za nowoczesnym portem i nowoczesnymi domami portu Bastia na Korsyce piętrzą się wysokie i dzikie skały



Surowe mury zamku Tower w Londynie



Hongkong, chociaż w ostatnich latach kilkakrotnie zmieniał właścicieli, wciąż jest bardzo ważnym portem na Dalekim Wschodzie



Oto budynek, w którym często zapadają decyzje ważniejsze od decyzji rządu angielskiego — londyńska giełda

SPORT

Jeszcze o meczu
Grochów-Warta

POZNAN. W sprawie weryfikacji meczu „Warta” — „Grochów”, odbyłego w dniu 14 bm. w Warszawie i wygranego przez „Grochów” 9:7, a zweryfikowanego przez Wydział Sportowy PZB na 8:8 — KS „Grochów” odwołał się do Zarządu PZB z prośbą o przywrócenie terminu wniesienia odwołania oraz o uchylenie decyzji Wydziału Sportowego.

Przedstawiciele Zarządu PZB na konferencji w PUWF — nie przychylił się do próby KS „Grochów” i odwołanie przyjęli. Na zebraniu w Poznaniu postanowiono nie uznać decyzji Wydziału Sportowego, weryfikującej mecz na 8:8 i zarządzić rozpisanie referendum w sprawie interpretacji paragrafu 38 regulaminu sportowego PZB. Od wyniku referendum będzie zależało ostateczne wydanie decyzji.

Tabela mistrzostw
piłki ręcznej

Rozkładka meczów:

	gr	pkt.	st. br.
1. CKS	5	5	130:86
2. Lot	5	4	153:117
3. Legion	4	1	76:83
4. Victoria	4	1	78:132
5. Błachownia	4	0	93:100

6-ty mekskie:

1. Victoria	5	4	8:5
2. Błachownia	4	3	7:2
3. Lot Konopiska	4	3	6:2
4. CKS	5	1	4:8
5. Legion	4	0	0:8

6-ty żeński:

1. CKS	2	2	4:2
2. Victoria	2	0	2:4

Przed pierwszym po wojnie
merzem pływackim z Czechosłowacją

Punktem kulminacyjnym uroczystości, jakie obchodzili będzie w pierwszych dniach stycznia Polski Związek Pływacki, z okazji swego 25-lecia, będzie między innymi mecz pływacki w konkurencji pań i panów Polska-Czechosłowacja.

Dobre stało się, że pierwszymi po wojnie oficjalnymi przeciwnikami naszych pływaków, będzie właśnie reprezentacja Czechosłowacji. Nasi południowi sąsiedzi — obok Węgrów, Francuzów, ZSRR, Anglików i Holendrów, reprezentują obecnie najwyższy poziom w Europie. Z góry musimy być przygotowanymi na to, że zawodnicy polscy w walce z takimi sławnymi jak Marikio i Bartoušek w stylu dowolnym, czy też Komadell i hrabia Linhartowie w stylu klasycznym, nie mają żadnych szans zwycięstwa, nie mogą w bezpośrednim spotkaniu z nimi znacznie poprawić swą najlżejszą czołową, a i ustalenie nowych rekordów.

Dobre stało się, że pierwszymi po wojnie oficjalnymi przeciwnikami naszych pływaków, będzie właśnie reprezentacja Czechosłowacji. Nasi południowi sąsiedzi — obok Węgrów, Francuzów, ZSRR, Anglików i Holendrów, reprezentują obecnie najwyższy poziom w Europie. Z góry musimy być przygotowanymi na to, że zawodnicy polscy w walce z takimi sławnymi jak Marikio i Bartoušek w stylu dowolnym, czy też Komadell i hrabia Linhartowie w stylu klasycznym, nie mają żadnych szans zwycięstwa, nie mogą w bezpośrednim spotkaniu z nimi znacznie poprawić swą najlżejszą czołową, a i ustalenie nowych rekordów.

Dobre stało się, że pierwszymi po wojnie oficjalnymi przeciwnikami naszych pływaków, będzie właśnie reprezentacja Czechosłowacji. Nasi południowi sąsiedzi — obok Węgrów, Francuzów, ZSRR, Anglików i Holendrów, reprezentują obecnie najwyższy poziom w Europie. Z góry musimy być przygotowanymi na to, że zawodnicy polscy w walce z takimi sławnymi jak Marikio i Bartoušek w stylu dowolnym, czy też Komadell i hrabia Linhartowie w stylu klasycznym, nie mają żadnych szans zwycięstwa, nie mogą w bezpośrednim spotkaniu z nimi znacznie poprawić swą najlżejszą czołową, a i ustalenie nowych rekordów.

Dobre stało się, że pierwszymi po wojnie oficjalnymi przeciwnikami naszych pływaków, będzie właśnie reprezentacja Czechosłowacji. Nasi południowi sąsiedzi — obok Węgrów, Francuzów, ZSRR, Anglików i Holendrów, reprezentują obecnie najwyższy poziom w Europie. Z góry musimy być przygotowanymi na to, że zawodnicy polscy w walce z takimi sławnymi jak Marikio i Bartoušek w stylu dowolnym, czy też Komadell i hrabia Linhartowie w stylu klasycznym, nie mają żadnych szans zwycięstwa, nie mogą w bezpośrednim spotkaniu z nimi znacznie poprawić swą najlżejszą czołową, a i ustalenie nowych rekordów.

Drobiazgi z Częstochowy

Stawczyk, as Victorii, przeniosł się do Poznania i zasilił tamtejszy AZS.

Przedownicy piłki ręcznej Częstochowskiego Okręgu — Jarząbek Stanisław i Idziak zostali skreśleni z listy przedowników, gdyż nie wykazywali żadnej działalności.

PZTS zatwierdził Zespół Czestochowski Okręg Tenisa Stołowego, w

związku z czym zarząd tego Okręgu wyznaczył początek rozgrywek eliminacyjnych na dzień 10 stycznia.

Ping-pongista CKS-u Śniadowych wyjechał na stałe do Warszawy, toteż sekcja CKS-u będzie znacznie osłabiona.

Instalacja centralnego ogrzewania w Gmachu Sportowym została już uruchomiona.

Kluby posiadające sekcje tenisowe winny zgłosić je do CKS-u najpóźniej do dnia 5 stycznia, gdyż w tym dniu zostaną wylosowane mistrzostwa. Zgłoszenia trzeba kierować do Polskiej YMCA, III Aleja 51.

Juniorzy tenisa stołowego Polskiej YMCA wygrali z juniorami OM TUR-u 6:3. Trenuje ich wicemistrz Polski i gracz Polskiej YMCA, Jung.

Wiedeński zespół piłkarski „Austria” rozegrał na Malcie spotkanie z zespołem miejscowym, złożonym z graczy tamtejszych klubów, wygrywając w stosunku 10:0.

Wiedeński zespół piłkarski „Austria” rozegrał na Malcie spotkanie z zespołem miejscowym, złożonym z graczy tamtejszych klubów, wygrywając w stosunku 10:0.

Wiedeński zespół piłkarski „Austria” rozegrał na Malcie spotkanie z zespołem miejscowym, złożonym z graczy tamtejszych klubów, wygrywając w stosunku 10:0.

Wiedeński zespół piłkarski „Austria” rozegrał na Malcie spotkanie z zespołem miejscowym, złożonym z graczy tamtejszych klubów, wygrywając w stosunku 10:0.

Wiedeński zespół piłkarski „Austria” rozegrał na Malcie spotkanie z zespołem miejscowym, złożonym z graczy tamtejszych klubów, wygrywając w stosunku 10:0.

Wiedeński zespół piłkarski „Austria” rozegrał na Malcie spotkanie z zespołem miejscowym, złożonym z graczy tamtejszych klubów, wygrywając w stosunku 10:0.

Wiedeński zespół piłkarski „Austria” rozegrał na Malcie spotkanie z zespołem miejscowym, złożonym z graczy tamtejszych klubów, wygrywając w stosunku 10:0.

Wiedeński zespół piłkarski „Austria” rozegrał na Malcie spotkanie z zespołem miejscowym, złożonym z graczy tamtejszych klubów, wygrywając w stosunku 10:0.

Wiedeński zespół piłkarski „Austria” rozegrał na Malcie spotkanie z zespołem miejscowym, złożonym z graczy tamtejszych klubów, wygrywając w stosunku 10:0.

Wiedeński zespół piłkarski „Austria” rozegrał na Malcie spotkanie z zespołem miejscowym, złożonym z graczy tamtejszych klubów, wygrywając w stosunku 10:0.

Wiedeński zespół piłkarski „Austria” rozegrał na Malcie spotkanie z zespołem miejscowym, złożonym z graczy tamtejszych klubów, wygrywając w stosunku 10:0.

Wiedeński zespół piłkarski „Austria” rozegrał na Malcie spotkanie z zespołem miejscowym, złożonym z graczy tamtejszych klubów, wygrywając w stosunku 10:0.

Wiedeński zespół piłkarski „Austria” rozegrał na Malcie spotkanie z zespołem miejscowym, złożonym z graczy tamtejszych klubów, wygrywając w stosunku 10:0.

Wiedeński zespół piłkarski „Austria” rozegrał na Malcie spotkanie z zespołem miejscowym, złożonym z graczy tamtejszych klubów, wygrywając w stosunku 10:0.

Wiedeński zespół piłkarski „Austria” rozegrał na Malcie spotkanie z zespołem miejscowym, złożonym z graczy tamtejszych klubów, wygrywając w stosunku 10:0.

Wiedeński zespół piłkarski „Austria” rozegrał na Malcie spotkanie z zespołem miejscowym, złożonym z graczy tamtejszych klubów, wygrywając w stosunku 10:0.

Wiedeński zespół piłkarski „Austria” rozegrał na Malcie spotkanie z zespołem miejscowym, złożonym z graczy tamtejszych klubów, wygrywając w stosunku 10:0.

Ogólnokrajowe imprezy
główniej rady sportu pracowniczego

W 1948 r. główna rada sportu pracowników skupiająca sportowców zorganizowanych w ruchu zawodowym, projektuje szereg wielkich imprez sportowych. 27 lutego w Katowicach odbędzie się spotkanie reprezentacji gimnastycznej KCZZ z reprezentacją radzieckich związków zawodowych.

18 kwietnia w Łodzi, w hali widowiskowej „Wima” zostanie zo-

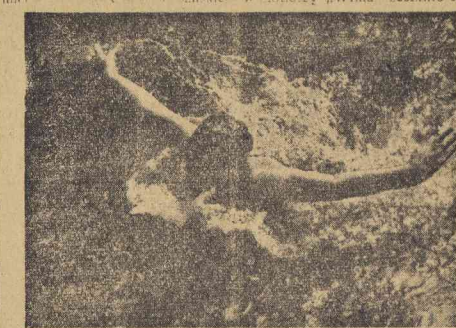
rganizowany mecz pięcioboju między reprezentacją KCZZ a reprezentacją radzieckich związków zawodowych.

W czerwcu projektowany jest mecz piłkarski reprezentacji KCZZ z reprezentacją jugosłowiańskich związków zawodowych. 19 sierpnia moskiewski „Spartak” rozegra mecz piłkarski z reprezentacją KCZZ.

Ustalono także termin pierwszych ogólnopolskich igrzysk sportowych związków zawodowych na 19-22 sierpnia 1948 r. Wszystkie wyżej wymienione imprezy organizują wydziały wychowania fizycznego i sportu K. C. Z. Jedynym meczem piłkarskim w Łodzi organizuje Rada sportowa związku zawodowego włocławskiego.

Ponadto w dniach 15, 16 i 17 maja 1948 r. reprezentacja polska i pięcioboju polskiego ruchu zawodowego wyjadą do Paryża, gdzie rozegra spotkanie z reprezentacją francuskiej sportowej federacji pracy.

Posa imprezami sportowymi — zorganizowanymi przez główną radę sportu pracowniczego — opracowywany jest kalendarz zawodów sportowych, projektowanych przez Radę sportu pracowniczego — poszczególne związki zawodowych.



Styl klasyczny, konkurencja w której polskie pływaki mają największe szanse zwycięstwa.

Tatusz z hajduckiego Ruchu
skazany na 1,5 roku więzienia
za okupacyjne grzechy

BYTOM (z. o.) Przed Sądem Okręgowym w Bytomiu toczyła się w tych dniach ponowna rozprawa przeciwko b. reprezentatywnemu bramkarzowi Polski — Erykowi Tatusiowi z KS Ruch Wielkie Hajduki, oskarżonemu o zdradę narodu polskiego w okresie okupacji.

Jak wiadomo w czasie pierwszej rozprawy Tatusz skazany zo-

stał na 3 lata więzienia. Od wyroku tego obrońca oskarżonego złożył kasację do Sądu Najwyższego w Warszawie, który wyrok uchylił — przekazując sprawę do ponownego rozpoznania.

Zarówno pierwsza, jak i druga rozprawa, ze względu na osobę oskarżonego, wywołała wielkie zainteresowanie w kręgach sportowych całej Polski.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu, że wpisał się w okresie okupacji na „volksliste”, oraz był członkiem SA, piastując w tej zbrodniczej organizacji funkcję jednego z przywódców jej na terenie Chorzowa.

Charakterystycznym jest fakt, że po odzyskaniu niepodległości, Tatusz nie ulawił swej okupacyjnej działalności i wyjechał nawet do Szwajcarii, jako członek ro-

botniczej piłkarskiej reprezentacji Polski. Dopiero przypadkowe znalezienie w Chorzowie akt SA, wyciągnęło na światło dzienne tę sprawę.

W czasie przewodu sądowego Tatusz oświadczył, że to nie on, lecz jego brat był działaczem SA, a niemiecka grupa narodowosocjalistyczna — otrzymał przezeń.

Sąd skazał go na półtora roku więzienia, oraz utratę na przeciąg trzech lat praw publicznych i obywatelskich.

W uzasadnieniu wyroku stwierdzono, że Tatusia, kilkakrotnego reprezentanta barw narodowych Polski za granicą, obowiązywały w większym stopniu nakazy moralne, tak że jego stosunek do szybkiej ulgi wobec Niemców, była szczególnie złym przykładem dla tych wszystkich, którzy znali go z okresu przedwojennego.

Olbrzym Domagała
sensacja meczu bokserskiego
Odra Tur - Jelenia Góra

W ubiegłą niedzielę wystąpiła w Odrze Nowa Sól pokonywać turów z Jeleniej Góry 10:4.

Na tie bokserów OM TUR-u Odra zaprezentowała się jako groźny przeciwnik, który zresztą już w ubiegłym roku sprawił niespodziankę bijąc Burzę i Odrę wrocławską.

Podajemy przebieg walk z uwzględnieniem zawodników Ody na pierwszym miejscu.

Musza: Alchiper zdobywa 2 punkty w. o. z braku przeciwnika.

Koguda: Melsner oddaje punkty w. o. z powodu nadwagi, natomiast w walce тов. zwycięża Galka.

Piórkowa: Młody Marcinak po ciężkiej walce ulega na punkty Predigerowi. Sąd na jedynę punkty.

Kark nosze
wybiera się
narciarze

Staraniem Sekcji Narciarskiej PTT organizuje się trzy dniowa wycieczka w Karłowce. Wyjazd nastąpi w dniu 3 stycznia 1948 r. pociągami do Jeleniej Góry. W dn. 4, 5 i 6 stycznia 48 r. uczestnicy zwiedzą Szklarską Porębę, Śnieżkę i Jamy i okolice. Powrót do Wrocławia 6 stycznia pociągami poślennymi.

Dla uczestników zarezerwowane są noclegi z utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje Woj. Ref. Turystyczny przy ul. gen. Świerczewskiego 72 pokój 27 do dnia 2 stycznia 1948 r.

jakie zdobył OM TUR w walce na ringu.

Lekka: Gibowski trafił w Pietrasiu na boksera o tym samym systemie walki. Pierwszą rundę przegrał Gibowski, lecz druga a szczególnie trzecia runda, w której Pietras znalazł się deskach do Siedziwa, przetrwała zwycięstwem dla Gibowskiego. Była to najpiękniejsza walka trzy rundowa, gdyż następne walki to historia jednej rundy.

Półśrednia: Wiatrowski po ulokowaniu kilku surta na szczękę i korpus Zujasa, zruca go na deski raz do 6, drugi raz do sędzi i ostatecznie przed gongiem Zujaga poddaje się.

Srednia: Kaleta pięknymi doskokami kilkoma celnymi uderzeniami zmusza w połowie pierwszej rundy do poddania się Zalska.

Półciężka: Obie drużyny nie wystawiły zawodników. Zamiast tej walki odbyła się walka тов. w której Olejnicki demoluje Jekla. Sędzia w pierwszej rundzie przetrwała nierówną walkę ogłaszając zwycięstwem Olejnicka przez t. k. o.

Cięжка: Pierwszy raz walczący w ringu Domagała — prawie 2-metrowy olbrzym kilkoma ciętami posyła na deski Naroznego, który daje się wyliczyć.

W ringu sędziował ob. Klepac, na punkty ob. Sadowski — obaj z Wrocławia.

Wrocławski Kurier Ilustrowany. Wydawca: Spółd. Wyd. „Wiedza”. Adres Redakcji i Administracji: Wrocław, Wierzbowa 30. Telefon redakcji 56-23, telefon administracji 31-17.

Kierownik PZO 1111 183. Redaktor: Stanisław Winnicki. Kolumna „Wiedza” Wrocław.

Wiadomości ze świata

Szwedzki zawodowy mistrz pięcioboju w w. ciężkiej, Aske Karlen, który przebywa obecnie w Ameryce, w dniu 9 stycznia 1948 r. rozegra mecz z Joe Maximem, trenując obecnie w obozie „Greenwood Lake”. Według opinii fachowców, Tandberg wykazuje słabą formę i nie jest uważany za faworyta tego spotkania.

Mistrzostwa Europy w jeździe figuralnej na lodzie zostaną rozegrane w dniach 13-16 stycznia na „Zimnym Stadionie” w Pradze. Udział w mistrzostwach weźmą najwybitniejsi jeźdźcy Europy.

Zapowiedziała również swój gościnny występ mistrzyni świata, Kanadyjka Barbara Ann Scott.

Akademicki mistrz świata w koryzówce mekskiej — zespół Czechosłowacji, został zaproszony do Anglii, Holandii i Belgii. Celem zaproszenia to przyjęli i turnie rozpoczną się w miesiącu styczniu. Drużyna wyjedzie w identycznym składzie, w jakim zdobyła mistrzostwo akademickie świata w Paryżu.

Fiskalne pięcioboju w porównaniu z okresem przedwojennym znacznie podniósł poziom i dziś, mimo, że nie ma wiele danych porównawczych — może być zaliczone do jednego z lepszych w Europie. Pięcioboju fiński odznaczają się doskonałą kondycją, dobrą techniką i czystością walki mistrzyni Finlandii w poszczególnych wagach są następujący zawodnicy:

W wadze muszej — Olvi Lehtinen; w wadze koguciej — Olavi Ovunen; w wadze półciężkiej — Aske Karlen; w wadze lekkiej — Pavo Rämnen; w wadze średniej — Helge Suominen; w wadze półciężkiej — Harry Sil-

Ustka już pracuje
Czekamy na Dąrkowo

Już wrześniowe wyniki pracy portu w Ustce były więcej niż optymistyczne. Port, który pracuje dopiero od niecałego kwartału — przeładował w tym miesiącu blisko 31.000 ton towarów, przekraczając w ten sposób o 14 proc. przedelany z roku 1938. A przecież pamiętać trzeba o tym, że Niemcy dysponowali doskonałym sprzętem przeładunkowym, mieli wykwaliifikowanych robotników. Cała praca w warunkach przedwojennych nie była improwizowana, tylko była wynikiem wieloletnich postępów rozbudowy portu. I mimo to nie przeładowywali w Ustce

Gdy zastanawiamy się nad przyczynami tego stanu, to możemy dojść do jednego wniosku. Niemcy Ustki (a z nią i innych portów drugiej klasy na Pomorzu Zachodnim) nie eksportowali, ponieważ port ten nie był im potrzebny. Na drugim wybrzeżu niemieckiego Bałtyku znajdowało się dużo takich portów. Do nich zaliczyć musimy nie tylko Ustkę, ale Darłowo, Kołobrzeg i inne. Małe porty niemieckie nie posiadały zaplecza i nie miały co przeładowywać.

Inaczej przedstawia się sytuacja portów drugiej klasy w ramach gospodarczych państwa polskiego. Polski przemysł jeszcze nie usunął wszystkich zniszczeń wojennych, a już rozpoczynać myśleć o wykorzystaniu całego wybrzeża dla potrzeb gospodarki narodowej. Chcemy nasz wielki wybrzeże za granicę, by zdobyć potrzebne surowce i maszynę. I dlatego uruchamiamy port za portem. I dlatego już obecnie kierujemy tysiące ton towarów do Szczecina i Ustki, a wrócić do Darłowa i Kołobrzegu.

Obroty Ustki w październiku były jeszcze pomyślniejsze. Na obrotach statków załadowano przeszło 36.000 ton towarów, niemal wyłącznie węgla, przekraczając przedelany z czasów niemieckich o 30 proc. Na nabrzeżach pozabawionych dźwigów, 9 transportów przeocowało nad przeładunkiem węgla na nalożenie, zawiązując do portu statki.

Ostatni miesiąc sprawozdawczy, listopad, przyniósł niewielki spadek przeładunków. Na statki załadowano 31,2 tys. ton towarów. Podkreślić należy, że Ustka jest wyłącznie portem ekSPORTOWYM i żadnych towarów z

zagranicy nie przyjmuje, a tylko wysyła węgla i lutek szmalowy. Przyczyną spadku przeładunku były sztormy. W listopadzie Bałtyk był wyjątkowo burzliwy.

Najlepszym tego dowodem jest przegoda statku norweskiego „Lilly”, który przez sztormy został po prostu wyrzucony na brzeg morza pod Kołobrzegiem. Taka pogoda nie przyczyniła się do zwiększenia ilości wpływających do portu statków. Ponieważ jednostki zawiązujące do Ustki niewielkie są (około 400 BRT), przeto w okresach burzliwych nie opuszczają one portów, czekając na lepsze warunki.

W związku z zbliżającymi się spotkaniami międzykorygowymi w pilce ręcznej pływackiej CzOZPK p. Pęga i wznoszący następujące składy treningowych grup reprezentacyjnych:

Siatka pań: Opara, Mularczyk, Jędrzejowska, Madrzyk (Victoria), Kukulska, Nowosielska, Wala-rowska, Buczyńska, Bugala i Marek (CKS), Jarząbek (Skra) i Jędrzejczyk (AZS).

Siatka panów: Gordoń, Laciński i Jabłoński (CKS), Roguski, Szczyński i Florczyk (CKS), Gajczyk i Ściebior (Lot Konopiska), Głinski i Koźuch (Gazyn).

Koszykówka panów: Jabłoński, Smekel, Pęga i Pęga (Lot Konopiska), Gajczyk i Ściebior (Lot Konopiska), Głinski i Koźuch (Gazyn).

Wyznaczenie grup
reprezentacyjnych
piłki ręcznej

W związku z zbliżającymi się spotkaniami międzykorygowymi w pilce ręcznej pływackiej CzOZPK p. Pęga i wznoszący następujące składy treningowych grup reprezentacyjnych:

Siatka pań: Opara, Mularczyk, Jędrzejowska, Madrzyk (Victoria), Kukulska, Nowosielska, Wala-rowska, Buczyńska, Bugala i Marek (CKS), Jarząbek (Skra) i Jędrzejczyk (AZS).

NOWELE WŁOSKIE
i WARSZAWSKIE

LUK TRIUMFALNY
i REMARKOWE

DZWONY BAZYLEJ
i ARAGONIA

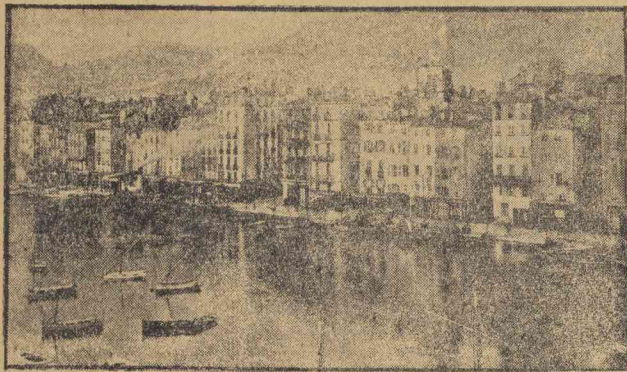
COLAS BRUGNON
i BOLLAND

MARYSIENKA
ZOŁOTYCH

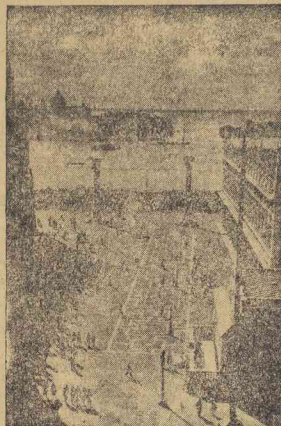
DON KICHOT
i CERVANTES

SP. WYD. WIEDZA

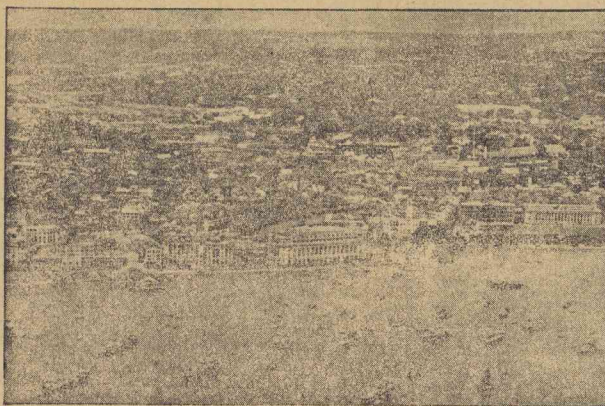
Świat ILUSTRACJI



Toulon, jedno z większych miast francuskich był w czasie wojny wielokrotnie bombardowany.



Nad placem św. Marka w Wenecji tak jak przed wiekami, jak przed ostatnią morską wojną krążył chmury gołębi.



O Singapur, punkt węzłowy brytyjskiej potęgi morskiej toczyły się w okresie wojny zaciete walki.

Z PRZODU Z TYŁU

Czasy

Pani Zając odczytała na bok „Ekran Tygodnia”, poprawiła na lędźwiach serce, sprawdziła, czy mało dobrze schowane pod ładą i rzekła:

— Co tu dużo gadać, szanowny panie Wodospad, ale nie obrażając Kultury ze Sztuki, teatry zjechali na psy...

— Nie powiem nie, a wiesz pani, kochana pani Zając, że w sprawach artystycznych ja nie jestem. Wujek Burek był starszym biletorem w „Teatrze Lotnisk” a stryjeczna Rozalia trzymała toalete w „Nowościach” na Hipoteckiej.

— Wiem, żeś pan człowiek ze świata artystycznego.

— A jakie wtedy były teatry.

Ho ho!

— Poziom wtedy był

— I ludzie chodzili?

— Nie chodzili, tylko przyjeżdżali dorożkami.

— Styszałam, że się podobnie do teatru bardzo stroili?

— Jak na wizyte albo bal. Fraki, fużurki, sztywne gorsy. Panie podłogę ogonami zamiatali...

— To była Kultura...

— Zupełnie coś innego niż teraz. A wiadomo, jaka publika — także i artysty.

— Na poziomie.

— Rzec wiadomo. Bo czyż dawniejsza prymadonna wiedziała do tramwaju albo na piechotę do teatru drałowala? Powozem ze stangretem jechała, panna służąca bambulka za nią targała, a na kapeluszu miała miotły z rąbierów...

— To była prawdziwa artystka.

— A jak wybiegła i zaśpiewała: „Usia milczą, dusza śpiewa, kochaj mnie!” to publika kwiatami na scenie ją marzyczała.

— A dla jednej baletnicy to w gabinecie kapel w szampanie urządzili...

Pani Zając zamartała w zachwy-

cie a potem zapytała wstydl-

wie:

— A w czym się ta baletnica kapota?

— Podobnie, w listku figow-

wem, o którym się później zio-

ta młodzież pobija.

— To był kuli dla Sztuki... a ile

tak prymabalerzyna musiała do-

stawiać kwiatów!

— Me? Ty, że po premierze

przez trzy dni kwiatamiom roz-

sprzedawała, a co świadczy, to za-

konieczność dla sierotki posyła-

— A pani Zając wie, jakie po-

wodzenie mieli dawniej artyści?

— Teraz też mają.

— Ale jakie? Przyjdą pensjo-

narki w nicianych półgocach i

poproszą o fotkę z podpisem.

— A pierwszy było inaczej?

— Wiadomo, że inaczej. Daw-

niej do artysty dama z towarzy-

stwa posyłała uprzedzonymi bi-

let z napisem: „Obstawiany Mak-

czyrno, po przedstawieniu czu-

kam w swojej karecie, poznasz

po siwych koniach”.

— Oj, to ciekawe!

— Po przedstawieniu ten dany

artysta wychodził w celindrze i

pelerynie białej podbitej i co wi-

dzi? Faktycznie kareta stol a

przez szybkie kłosek chusteczką ma-

cha. To on się wtrącała do ek-

wipażu, a tam siedzi dama za-

uwalowana i namiętnie szepce

do artysty: „nareszcie jesteś!”

— Okropnie romansowo.

— Wtedy artysta opłata kłęb

i chce jej odstąpić wianale, a ona

się przyćiska do jego łona i pro-

si biagałnie: „wszystko, tylko nie

to...”

— I co dalej?

— Dalej to ona zdejmowała

wszystko, co on chciał, prócz tej

wualki.

— To były czasy — westchnę-

ła pani Zając.

— Czasy na poziomie...

Chrzan.

31

E. Wilson. Podróże HIERONIMA KOSZYCZKI

(DOKONCZENIE)

Koszycko poczuł, że ziemia chwieje się. Byłoby to dla niego prawdziwą ulgą, gdyby trafił na trzęsienie ziemi. Musiał jednak stwierdzić, że to tylko nogi drżą pod nim.

— Moje bagaże? — powtórzył.

— No tak, gdzie wasze bagaże?! — krzyknął Niemiec.

— On miał walizkę jak przyszedł — zaszeplecił służącym tonem sasiad. — Widziałem.

— Ja was nie pytam! — wrzasnął Niemiec na sasiad. Tamten skurczył się jak pod uderzeniem. — Pokazać walizkę! — rozkazał Koszyckie Niemiec.

Wszystkie głowy skierowały się w ich stronę. W sali zacięło tak, że Koszycko był pewien, że wkoło słychać bicie jego serca. Przypadło! Automatycznym, sztywnym ruchem wstał, zrobił kilkanaście kroków ku złożonym przy drzwiach bagażom, w przejściu zauważył śmiertelnie bladą twarz Zana. Koszyckie zdawało się, że Zana zaraz zemdlee. Miał rację, mówiąc, że jest wrażliwy.

Koszycko wyciągnął walizkę z pomiędzy innych, ukląkł przy niej, wsunął kluczyk, rozległ się trzask odsłaniającego z jednej i drugiej strony zamku. Po co właściwie zamykać te walizki, kiedy wszystkie otwiera ten sam kluczyk?

Niemiec nie pozwolił mu podnieść pokrywy. Odepchnął go pomiędzy żołnierzy. Koszycko zamierzał w oczekiwaniu. Serce wyskakiwało mu z piersi. Z miejsca, gdzie stał, widział wspinających się na palce gapiów.

— Jak w cyrku, psiakręw! — zezłościł się.

Niemiec odrzucił wieko, podniósł rozłożoną na wierzchu brudną pidżamę.

— Och! — rozległ się przejmujący okrzyk z tłumu.

Mimowoli wszyscy odwrócili się. Zana spadł z tłumaka, na którym siedział i zbierał się na czworakach, próbując wstać. W pokracznie śmiechowej podstawie Niemcy zarechotali, tłum pisał histerycznie. Koszycko wydawał ze siebie jakieś głuche, nadsłuchujące śmiech: okrzyki.

Niemiec powrócił do walizki, wyrzucił pidżamę na podłogę, biorąc ją końcami palców, z przesadnym obryzaniem. Zana pidżamę jakąś bieliznę męską, równie brudną, wreszcie błuzkę i spodnie kobiece.

— A to co? — spytał.

— To mojej przyjaciółki — wyszeptał Koszycko.

— Moglibyście jej coś lepszego sprawić niż takie szmaty — powiedział Niemiec, kopiąc pustą już walizkę końcem buta. — No, ale jak ona wam nawet bielizny nie upierze, to nie dziwicie się, że jej żalujecie — dodał.

Rozemniał się, dumny ze swoich uwag. Inni mu zawtórowali. Koszycko nie protestował. Przykląkł przed walizką, włożył wszystko z powrotem, starannie złożone i o ile możliwości otrępane z kurzu, zamknął starannie oba zamki. Niemcy wychodzili już z poczekalni.

Ludzie przybierali pośpiesznie poprzednie pozy, starając się nie ustąpić ani centymetra ławki drugim. Niektórzy wzdychali z ulgą, jak po spełnieniu jakiegoś przykrego obowiązku. Jakaś młoda, ładna kobieta, siedząca obok sasiada Koszyckiego, wstała ostantacyjnie.

— Bydle! — powiedziała do sasiada Koszyckiego. — Jak wam nie wstyd? Wolę stać niż siedzieć koło was.

Tamten skurczył się jeszcze bardziej, oczy mu się zaśliniły.

— Tak się ich boje — szepnął pokornie. Dostaje obłędu jak ich widze. Nie wiem jaka podłość bym wtedy popełnił, żeby uniknąć niebezpieczeństwa.

— Kto ma czyste sumienie, nie ma się czego obawiać — odpowiedział mu pewnym siebie głosem Koszycko. — Widział pan, ja się nie bałem.

Wesołe, młode oczy mrugnęły porozumiewawczo z głębi tłumu. Udał, że ich nie widzi. Zana, przykucnięty na tobołku, patrzył na niego z rozpaczliwym zapytaniem we wzroku. Odważył się jednak podejść dopiero w tłumie, kiedy razem podchodzili do wagonu.

— Czy aby jesteście pewni, że macie ciągle pieniądze przy sobie? — zaszeptał.

Koszycko wzruszył ramionami.

— Czegoż można być pewnym?

Wtoku korytarza, w mrocznej nocy, ktoś przysunął się do niego i tracił go w lokcie.

— Czy chcecie trochę wina?

Koszycko wziął pomaćku butelkę, przytknął do ust.

— Dziękuję — powiedział. — Szkoda, że nie widzę nawet, komu dziękuję.

Ja was znam — odpowiedział głos. — To była moja walizka. Dobrze, że nie miałem niczego niebezpiecznego. Mogłoby być dla mnie odpućkować. — Nieznajomy roześmiał się.

— Ale wyście pewnie nie wiedzieli, co robicie, prawda? Wąsna w każdym razie musiała być niebezpieczniejsza od wielu innych. Jedno wam powiem, cieszcie się, że mogliem się przyć. Jestem z wami i wielu innych też. — Pochwycił dłoń Koszyckiego, uścisnął. — Nie traćcie we Francję wiary.

— Też maniery! — zamruczał ktoś, kogo nieznajomy pchnął, odchodząc.

— Nie cisnąć się, tu nie kino! — zapiszczała jakaś kobieta.

Pociąg wdrywał się powoli na zbocze góry, głośno sapiąc. Drobną pył węglowy przesiewał się przez pozabawione okien szyby. Koszycko zadumał się, siedząc na swojej walizce.

Zana dogonił go dopiero na schodach meliny.

— Czy to aby ta sama? — spytał, wskazując walizkę palcem.

Koszycko postawił ją na ziemi, otarł pot z czoła.

Nerwy w niegoza — mrknął, ale sam zaczął wapić. Po raz pierwszy zauważył wąskie skórzane paski wzdłuż jej brzegów. Tamta z pewnością nie miała pasków.

— Jestem pewien, że to nie ta sama — twierdził Zana.

— Odczepcie się — powiedział ostro Koszycko. Dzwonił do drzwi gwałtownie, jakby uciekając przed pościgiem. Tak też to rozumiała Mela. — Co się dzieje? Kto was goni? — spytała, wpuszczając ich.

— Nikt! — odpowiedział Koszycko, rzucając walizę na ziemię. Kluczyki wypadły mu z rąk, nie mógł jej otworzyć. Zana, tuż za jego plecami, powtarzał jak pozytywka: — To nie ta!

Kiedy wreszcie przed oczyma Koszyckiego ukazały się równo ułożone, wielkie pakiety banknotów, poczuł wielką ulgę, ale jeszcze większą złość do Zana.

— Idźcie do lekarza — powiedział mu. — Nie powinno

się takich ludzi jak wy...

— Wszyscy mi to mówią... — zwleścił głowę Zana.

— Nie kłóćcie się, nie kłóćcie się — szeptała Mela. —

Zrobie wam dobrej kawy, tylko cicho!

Ciągnęła walizę w głąb mieszkania.

— Wie pan, że pan już nie wróci do Marsylii? — spy-

tała Koszyckie.

— Nie może być! Ja...

— Koszycko, nie sprzeczasz się! — zawołał Szeł. —

Macie rozkaz, a rozkaz...

— Mógłbym nie słuchać tego rozkazu, myślał Koszycko, mógłbym. Zwleścił głowę. Wiedział, że nie może. Właśnie dlatego, że nie mają żadnej egzekutywy.

— Nie jeden byłby szczęśliwy na waszym miejscu — mówił Szeł. — Pojedziecie do Marokka. Będziecie wreszcie mogli odpocząć po tym piekle, w którym my żyjemy.

Koszycko spojrzał na Szeła i zdawało mu się, że go widzi po raz pierwszy. Zapadnięte policzki, szara twarz, wychudłe, prawie starcze ręce. Wyglądał jak za najgorszych czasów, kiedy rozbił się w Hiszpanii cofał się na granicę francuska, gdzie ich czekał obóz, ponieważ i rozpacze. Tyle tylko, że jego oczy teraz błyszczały w ciemnej twarzy, zmęczone, ale pełne nadziei.

— Ja się tego spokoju boje — przyznał się Koszycko. — Przecież ja nie potrafię zapomnieć o niebezpieczeństwie, na jakie się tu inni narażają. Ja nie chcę... Zosię wziął.

— Wiem — odpowiedział Szeł.

— Zaraz będzie kawa! — zawołała sztucznie wesołym głosem Mela.

— Nie mówcie przy niej — szepnął Szeł. — To jej przyjaciółka. Musimy zapomnieć i pomóc zapomnieć innym.

KONIEC

Na życzenie Czytelników
rozpocznemy wśród ce
naukę języków obcych